

Źródła technosceptycyzmu Lema

Lem był technosceptykiem. Jego zdaniem cywilizacja Zachodu wpadła w technologiczną pułapkę, do której wciągnęła cały cywilizowany świat. Współczesna technika, która sprzężona jest z nowoczesną nauką, rozwija się autonomicznie. Znaczy to, że za nic sobie ma nasze ludzkie cele. Co więcej, rozwój ten jest nieprzewidywalny, ma charakter eksplozywny i autokatalityczny – sam się napędza. Obserwowany przez Lema wpływ rozwoju techniki na fundamenty kultury prowadzi go do głębokiego pesymizmu względem przyszłości naszej cywilizacji.

Lem jest pisarzem znanym na całym świecie ze swych genialnych powieści, przede wszystkim jest jednak filozofem. To z oryginalnej i realistycznej myśli filozoficznej, opartej na rzetelnej znajomości nauki, bierze się jego wielkość. Dlatego warto spytać, jakie filozoficzne zapatrywania stoją u podstaw owego pesymizmu; jakie jest jego głębsze teoretyczne ugruntowanie.

W wystąpieniu wskażę, że źródło technosceptycyzmu Lema leży w jego filozoficznej koncepcji człowieka. Koncepcja ta, biorąca na serio osiągnięcia współczesnej biologii, jest natywistyczna i pejorystyczna. Czerpie inspirację z antropologii Schopenhauera i identyfikuje wśród mechanizmów obecnych w naturze ludzkiej dążności destrukcyjne, których nie da się zredukować do zwykłego egoizmu, czy też instynktów zwierzęcych.

Proponowany referat oparty będzie na rezultatach dociekań prowadzonych w ramach obronionej przeze mnie w lipcu 2016 r. pracy doktorskiej pt. „Antropologiczne aspekty filozofii techniki Tadeusza Kotarbińskiego i Stanisława Lema”.